WIELKOPOLANIN

Rok 19. Przedpłata w Poznaniu: Kwartalnie 1,50 M., z odnosz. do domu 1,65 M., miesięcznie 40 f. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: Wielkie Garbary nr. 50.

Poznań, wtorek 7 maja 1901.

Przedpłata na pocztach: Kwartalnie 1.30 M., z odnoszeniem 1,62 M. INSERATY: od wiersza drobnego 25 fen. RĘKOPISOW się nie zwraca. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15.

Nr. 105.

Przesilenie.

Pisma niemieckie najróżnorodniejszych odcieni zamieszczają obszerne artykuły z powodu zamknięcia sejmu i wynikłego stąd przesilenia. Każda partya chciałaby wyzyskać położenie dla siebie i stosownie do tego odzywa się w swych organach. Mianowicie partye liberalne chciałyby wyciągnąć walne dla siebie korzyści. Lecz to są nadzieje przedwczesne.

Pruska monarchia jest oparta na junkierstwie i bez pomocy junkierstwa czyli konserwatystów rząd żaden ostaćby się nie mógł.

Zamknięcie sejmu nie jest przecież niczem innem, tylko mężnym odwrotem przed panem Limburgem ze Stirum i Zedlitzem przywódzcami konserwatystów.

Przeciwnicy kanału zwyciężyli.

Rząd poniósł klęskę, która osłabi jego powagę, a wzmocni stanowisko i wpływy konserwatystów.

Rząd już raz się przekonał, że bez junkrów ani rusz.

Już raz konserwatyści przyczynili się do upadku ustawy kanałowej. Wtenczas to rząd złożył z urzędu opornych landratów i naczelnych prezesów, lecz w niespełna pół roku już tych samych opozycyonistów powołano na urzędy, częstokroć z awansem. Ostatniemi czasy otrzymał pan Jagow, także oponujący przeciwko kanałowi, naczelne prezestwo kwidzyńskie.

Rząd pruski jest silnym wobec słabych, ale słabym jest dla silnych.

To przeświadczenie ma każdy pobieżnie nawet obserwujący całą politykę wewnętrzna pruską. W rządzie pruskim nie ma obecnie ludzi, którzyby się odważyli na upokorzenie junkrów.

O tem konserwatyści wiedzą, dla tego prowadzą rzecz, jak chcą.

Aleć rząd sam sobie winien. Na cóż pozwolił wyrosnąć sobie po nad głowę rządom pobocznym i przybocznym? Czemu nie podjął śmiało walki przeciwko intrydze kanclerza złożonego z urzędu, przeciwko tajnej frondzie, czyli opozycyi Bismarcka..

Dzisiaj konserwatyści, stanowiący decydującą większość w sejmie pruskim, tak się przyzwyczaili do potrząsania rządem, że odzwyczaić się od tego nie myślą

Ma rząd pruski sam, czego chciał.

Niektóre pisma poczytują też za błąd, że cesarz sam prowadzi rządy, a ministrowie stali się pod nim podrzędnymi urzędnikami. — Może to i prawda.

Najwięcej się cieszy z przesilenia socyalistyczny „Vorwärts“. Pisze on:

Nie jesteśmy powołani do obrony interesów autorytetów (powag) więc nie gniewamy się — w przeciwieństwie do tchórzliwych głupców liberalizmu, pełnych zawsze nadziei — jeżeli rząd znowu pokaże, że jeden tylko jest panem w państwie: junkierstwo. Wyjaśnia to położenie, zachowuje przed rozczarowaniami i zapala do walki.“

„Vorwärts“ utrafił w sedno. Junkrzy dziś opanowali położeniem politycznem, a rząd nie ma odwagi do ich poskromnienia.

Są oni wierni królowi, tylko wtedy, gdy do ich woli się stosuje. (Und der König absolut, wenn er unseren Willen thut.) Jedynym sposobem poskromnienia junkrów byłoby rozwiązanie sejmu i rozpisanie nowych wyborców. Tym sposobem konserwatyści rozbiliby się napewno.

Lecz rząd obawia się, aby partya katolicka, aby Polacy, aby wolno myślni na tem nie zyskali, woli więc upokorzyć się przed junkrami.

Dla nas przesilenie w tej formie nie ma prawie żadnego żadnego znaczenia bo, chociaż pan Miquel ustąpił, system antypolski pozostanie.

Po ustąpieniu p. Miquela

należy mu poświęcić kilka słów wspomnienia.

Talent miał, lecz nie miał charakteru, to najściślejsze pewno określenie wartości tego męża stanu.

Karjera tego człowieka jest dziwną. W młodości rewolucyonista i zwolennik radykalno-socyalistycznych idei dobił się ministerstwa w konserwatywnych Prusach, zyskał najwyższy order pruski czarnego orła i tytuł szlachectwa. W roku 1865 osiedlił się Miquel po ukończeniu studyów w Getyndze jako adwokat, następnie otrzymał posadę burmistrza w Osnabrück, w latach od 1870—1873 widzimy go na posadzie dyrektora berlińskiej „Disconto Gesellschaft“. Po ponownem czteroletniem urzędowaniu na posadzie nadburmistrza w Osnabrück, (1876 do 1880) powołany został na nadburmistrza Frankfurtu n. Menem, a w roku 1890 dnia 24 czerwca powołany został na ministra finansów. Miquel był i jest jedynym z najwytrawniejszych parlamentaryuszów i mistrzem słowa, czyli właściwie umiejętności przewracania kota w worku.

Już za czasów Bismarcka kilkakrotnie chciano go powołać na urząd ministra, ale mu nie dowierzano. Miquel znany jest z kilku haseł, które od lat kilku stały się ideą przewodnią wewnętrznej polityki pruskiej.

Wydał on hasło o polityce skupiania i o kulturnem podnoszeniu wschodnich dzielnic.

Pierwsze hasło kompletne zrobiło fiasco. Miquel nic nie skupił, przeciwnie w pruskich stosunkach partyjnych większy rozgardyasz, niż kiedykolwiek. — Konserwatyści przeciw rządowi, i rząd nie mogący się oprzeć na partyach niekonserwatwnych, oto rezultat lisich kruczków Miquela.

Hasło o kulturnem podnoszeniu dzielnic Wschodnich, jądrem, którego jest bezwzględna polityka antypolska, nie mniejsze robi fiasco.

A więc oba hasła były fałszywe i błędne.

Rząd pokłócony z „filarami państwa“ i ludność polska, rozgoryczona, pobudzona do stanowczej obrony najświętszych swych dóbr.

Mniej zręcznie już wcale nie można było postępować.

Miquel przesiąkły ideami socyalistycznemi, szczerym konserwatystą nigdy nie był, ale zrozumiał, że chcąc się utrzymać przy władzy, trzeba się oprzeć na konserwatystach.

Na nieszczerości jednak poznano się i w końcu nikt mu niedowierzał. Zręcznemu politycznemu linoskokowi złamało kark dwuznaczne zachowanie się jego wobec ustawy kanałowej.

Gdy ustawę tę po raz pierwszy wniesiono przed sejm, zachował się tak dwuznacznie, że nikt nie mógł być mądrym, czy jest za ustawą, czy przeciw ustawie. przy powtórnem wniesieniu ustawy pracował podobno szczerze nad jej przeprowadzeniem, ale sztuka się nie udała i Miquel, lubujący się w siadaniu na dwóch stołkach, stracił równowagę i osiadł na piasku. Z drugiej strony trzeba Miquelowi oddać wielki talent administracyjny, jest też Miquel jednym z najwybitniejszych finansistów pruskiego państwa.

Na tem stanowisku mógłbył się przez czas dłuższy jeszcze utrzymać, gdyby nie był się wdał w intrygi.

W początkach swych rządów uważany za wybitnego męża stanu, opuszcza swe stanowisko z mianem intryganta.

Jeszcze tuż przed ustąpieniem chciał się zemścić na Bülowie. Przyjaciele Miquela rozpuszczają wieść, że Miquel był za rozwiązaniem sejmu, lecz Bülow umiał innych ministrów odwieść od tych zamysłów oświadczeniem, że chwila do rozwiązania sejmu jest nie odpowiednią, ponieważ Niemcy wplątane w nieszczęsną chińską awanturę, mogłyby się narazić na polityczne osamotnienie.

Pana Miquela ma zastąpić na stanowisku wiceprezesa pruskiego ministerstwa p. Posadowsky, a ministrem spraw wewnętrznych w miejsce Rheinbabena ma zostać p. dr. Bitter, dotychczasowy naczelny prezes W. Księstwa Poznańskiego — widzimy więc, czego się możemy spodziewać po nowym gabinecie pruskim.

W Gostyniu

nieliczni mieszkańcy pochodzenia niemieckiego mogli z radością zanucić swój ulubiony hymn narodowy, z wyrazami . . . „magst ruhig sein“ . . . albowiem rząd opiekuńczy wcześnie pomyślał o ich bezpieczeństwie przed niesłychanemi „wybrykami“ ludności polskiej, jakie wywołać mogły „agitacyjne wielkopolskie“ mowy a wiecu, który się miał odbyć wczoraj. W „sam czas“, bo w sobotę wieczorem nadeszło rozporządzenie król. rejencyi do prezesa komitetu wiecowego p. hr. Żółtowskiego z Godurowa, że ze względów prawdopodobnego „zaburzenia spokoju publicznego“ zakazuje się odbycia na dzień 5 maja naznaczonego wieca.

Tydzień temu, jak słyszeliśmy, było podobno dwóch wyższych urzędników rejencyjnych w Gostyniu, celem zebrania materyału wybuchów uczuć, o jakich hakatystyczny „Posener Tagebeblatt“ napisał w słowach hakatystom właściwych: Nasamprzód kazał sobie podać wiadomość z Gostynia, że na sali, nie zdolnej objąć więcej, niż 500 osób, zebrało się więcej, niż tysiąc (oto pierwszy dowód prawdomowności! uw. red.) Dalej, że komisarza policyjnego, który wiec ów rozwiązał, chciano poturbować na ulicy i zapobiegł tylko ksiądz pewien, który ludzi uspokoił (a więc nie było pewnie tak groźnie, gdy kilka słów księdza wystarczyło na uspojenie! uw. red.) Dalej, że ów komisarz, idący na dworzec w godzinę potem, był narażany na turbacye, zapobiegło im tylko towarzystwo burmistrza i sierżanta żandarmskiego. „Berycht“, jaki Tageblatt zamieścił był tego rodzaju, że spowodował przybycie owych urzędników do Gostynia — ale usposobienie społeczeństwa naszego tamtejszego nie było znów tak groźnem, by wywołać mogło jakiekolwiek zaburzenia. Przypuszczamy tylko, że wielu przy ówczesnem rozwiązaniem wieca mogło było głośno pomyśleć, czem dusze ich na wskroś były przyjęte ale o jakichkolwiek napaściach i zaburzeniach spokoju publicznego ani mowy być nie mogło. Opowiadali to wczoraj, na wiec przybyli zacni i poważni gospodarze wiejscy — wyrażali się, z żalem na owego obywatela, że się zanadto uniósł ze swym wykrzyknikiem, który komisarzowi policyjnemu dał powód (niesłuszny) do rozwiązania wieca, a zapewniali, że ogół mieszkańców tak wiejskich, jak miejskich ma to przekonanie, iż wobec tak ważnych spraw, jak odejmowanie nam powolnie i systematycznie wolności i swobód obywateli konstytucyjnych, nic się krzykiem ani gwałtownością nie zdziała, tylko spokojem, powagą, a stałością w powziętych postanowieniach.

Niestety panowie urzędnicy administracyjni, których obecnie większa część jest hakatyzmem podnieconych, ulegają zbyt skoro jaskrawym w duchem pruskim zafarbowanym „berychtom“, zamiast dać ucho powolne stronie przeciwnej (audiatur et altera pars).

Mało mamy urzędników pruskich, patrzących ze stanowiska istotnie konstytucyjnego, bo gdyby tak patrzeli, wiedzieliby, że spokojnej ludności polskiej o nic więcej nie chodzi, jak tylko o to, aby rząd oddał jej sprawiedliwość i życzliwość w sądzie, urzędzie i dorobku, a nie zabierał języka, przyrzeczeniami uroczystemi królów pruskich zagwarantowanego.

Tego ludność polska tylko pożąda, że spokojem, cierpieniami wypróbowanym, a nie myśli wcale o buntach i naruszaniach spokoju publicznego, jak hakatyści bezczelni w rząd wmawiać usiłują.

Takie uwagi podajemy z wrażeń rozwiązanego pierwszego, a niedoszłego drugiego wieca, żywiąc nadzieję, że dobrze uzasadniony protest ze strony komitetu wiecowego, należytej i sprawiedliwej dozna rozwagi, iż zakazywanie niedoszłych wieców sprzeciwia się ustawom konstytucyjnym, czego Prusy, jako „Rechtsstaat“ dopuszczać się nie powinny. Wszakże i na rozwiązanym wiecu gostyńskim w samym początku zaraz wśród wiecowników dało się słyszeć trzykrotne wzywanie: Sprawiedliwości! — Czyby takie dopominania się legalne miały być buntowniczemi — w to rząd sam nie wierzy.

Baczność!

W bieżącym roku odbędzie się w Gostyniu zlot żupowy, od którego nas tylko krótki czas oddziela. Wzywa się więc wszystkich druhów, — a przedewszystkiem młodszych, — do pilnego uczęszczania na ćwiczenia gimnastyczne, ażeby pokazać, iż liczba ćwiczących się wzmaga i dowieść, iż obowiązki nasze Sokole dobrze pojmujemy.

Ćwiczenia odbywają się na sali gimn. szkoły średniej przy ulicy Naumana. Po-

czątek ćwiczeń punktualnie o godz. 9, koniec o godz. 10.

Porządek ćwiczeń na miesiąc maj jest następujący:

Szereg I poręcze z kozłem.

Szereg II i III poręcze i koń

Starszym druhom zwraca się uwagę na ćwiczenia wolne i rzędowe, w których każdy członek bez względu na wiek udział brać może, a które regularnie co wieczór odbywać się będą.

Sala gimn. jest od godz. 8 otwartą, a ktokolwiek ma chęć wstąpić do Towarzystwa naszego, może się na sali u naczelnika zgłosić.

Grono nauczycielskie „Sokoła“ Pozn.

---

* **Wiec** ludowy w sprawach szkólnych i wykładu religii odbędzie się w Dobrzycy w niedzielę, dnia **19** b. m. o godzinie 4 tej po południu w lokalu p. Mikołajewskiego.

---

* **Wydaleni z uniwersytetu akademicy Polacy.** W Gryfii jest około 70 polskich robotników. Niektórzy z nich pragnęli założyć Towarzystwo polsko-katolickie. W tym celu zwołali zebranie na dzień 17 lutego bieżącego roku.

Na przewodniczącego uproszono akademika Aleksandra Majkowskiego, pochodzącego z Kaszub. Był też obecnym akademik pan J. Domański, pochodzący z Ks. Poznańskiego, który tylko bierny brał udział w zebraniu.

Przeciwko obydwom akademikom wdrożono następne śledztwo przed senatem uniwersyteckim, na podstawie paragrafu 25 ad 2 i 4 przepisów uniwersyteckich. Ten paragraf grozi karą dyscyplinarną akademikom, którzyby wykraczali przeciwko porządkowi i zwyczajom akademickim, oraz tym, ktorzyby stawali w sprzeczności z celem swego pobytu na uniwersytecie. W terminie przed senatem uniwersyteckim nie dano oskarżonym sposobności do obrony, tylko po przyznaniu się pana Majkowskiego, że owemu zebraniu przewodniczył i pana Domańskiego, że brał w niem udział, obydwóch ukarano wydaleniem z uniwersytetu dla rzekomej polskiej agitacyi i propagandy.

Następnie minister, do którego obydwaj się odwołali, potwierdził ów wyrok senatu uniwersyteckiego, ponieważ owo Towarzystwo robotników rzekomo zmierza do zaczepiania niemieckości, a oskarżeni objawili swoją zgodność z jego celami. Nie pomogły nic przedstawienia pana Majkowskiego w rekursie, że nie dano mu przed senatem uniwersyteckim sposobności do obrony, że akademicy berlińscy zabierają głos nawet na socyalistycznych zebraniach, a nie bywają za to karani, że w samej Gryfii akademicy przemawiali na zebraniu, zwołanem w celu założenia Tow. kresów wschodnich, że przeto nie mógł się spodziewać, iżby jego, oskarżonego, udział w zebraniu Towarzystwa polskich robotników, miał być karygodnym.

Z wydaleniem z uniwersytetu jest połączona strata półrocza studyów, obok różnych innych strat i przykrości.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Dotąd nie ma żadnej pewności, kto zajmie opróżnione krzesła ministeryalne. Oprócz dawniej już podanych kandydatów wymieniają naczelnego prezesa Brandeburgii Bethmanna-Hollwega na krzesło ministra finansów i radzcę handlowego Möllera na krzesło ministra handlu.

— Po niemieckich pismach obiega wiadomość, że cesarz przed podpisaniem nominacyi p. Jagowa na prezesa rejencyi w Kwidzynie miał go powołać do siebie i ostro wypowiedzieć admonicyą do niego i do konserwatystów. Padły tam bardzo ostre słowa, — o których dowiedzieli się także przywódzcy konserwatystów, a to ich umocniło jedynie w opozycyi przeciwko kanałowi.

— Pojawiła się niedawno temu wiadomość, że z wysokiego miejsca padły słowa w sprawie udzielenia dyet posłom do parlamentu: „den Kerls auch noch Diäten geben“ (tym rurom dawać jeszcze dyety). „Freis. Ztg.“ dodaje od siebie, że rząd bawarski nie wypowiedział tych słów.

— Odchodzący z urzędu pan Miquel ma otrzymać najwyższy pruski order, order zasługi. Mówią też, że otrzyma tytuł.

— Według ostatnich wieści następne zmiany mają zajść w gabinecie pruskim, ministrem handlu ma być mianowany Rheinbaben (dotychczas sprawy wenętrzne) ministrem handlu Möller, spraw wewnętrznych Bethmann Hollweg, rolnictwa Podbielski (dotychczas poczt) ministrem poczt ma być mianowany albo Krätke, albo dr. Schulz.

Wojna Anglo - Transwaalska „Times“ zaprzecza wiadomości, jakoby pani Botha, odwiedzająca męża, miała jaką misyą polityczną. Anglicy nie robili żadnych propozycyi pokojowych.

— Kimberley, 4 maja. Komendant Malan wziął pod Cradock do niewoli mniejszy oddział angielskiej konnicy, lecz odbił ją później pułkownik Scrobell.

— Właściciele kopalń w Afryce południowej napierają na rząd angielski, aby zawarł z Boerami pokój. Cecil Rhodes jest także zdania, że walka jest bezowocną.

Wojna w Chinach. Londyn, 4 maja. Gazetom wieczornym komunikują z Pekinu, że generał major Kettler opuszcza Paotingfu dnia 6 b. m. i udaje się do Japonii. Zapewnia on, że wojska niemieckie opuszczą Chiny w ciągu trzech tygodni. Przypuszczają, że Chińczycy powrócili znów z za góry, za którą byli wyparci. Wojska francuskie wkrótce opuszczą Paotingfu i pozostawią tylko kilka rot, przeznaczonych do strzeżenia kolei żelaznej. Wskutek zabicia kilku żołnierzy niemieckich na linii kolejowej, zaszła potrzeba ukarania mieszkańców wsi, położonej pod Fiń mo. Wieś spalono.

Sprawy wschodnie. Belgrad, 4 maja. Rozruchy Arnautów w Sandżaku i Nowy-Bazar przybierają coraz szersze rozmiary. Liczne rodziny chrześciańskie są bez dachu. Wiele osób uciekło do Serbii, wielu władze tureckie zatrzymały na granicy.

— Belgrad, 4 maja. Rząd serbski ma przedstawić memorandum Wysokiej Porcie z powodu zajść w Sandżaku.

— Ateny, 4 maja. Zapowiedziane spotkanie się króla Jerzego z królem Karolem rumuńskim budzi wielkie zainteresowanie w sferach politycznych z powodu wypadków w Macedonii.

Austrya. Wiedeń, 4 maja. Poseł Demel wniósł interpelacyą w sprawie używania języków w okręgach sądowych cieszyńskich. Niektórzy bowiem funkcyonaryusze sądu cywilnego i karnego protokołują po polsku, lub po czesku nawet wtedy, jeżeli obrońcy mówią po niemiecku. Do tego twierdzenia dodaje interpelant, że przysłano do niektórych miejscowości sędziów, nie umiejących po niemiecku.

Francya. Paryż, 4 maja. Na radzie ministrów w pałacu Elizejskim, Delcassè zdał sprawę z podróży swojej do Petersburga. Minister powiedział, że pomiędzy rządami Rosyi i Francyi istnieje zupełne porozumienie co do wszystkich spraw, interesujących oba kraje.

Z wydziału przyrodników i techników Tow. Przyj. Nank.

Posiedzenie dnia 28 III. poświęconem było demonstrowaniu i objaśnianiu nowych darów od Imci X. Heintzego, a mianowicie drzewa skrzemieniałego i kości nosorożcowych w Obornikach znalezionych.

P. dr. Fr. Chłapowski przedstawił najprzód pod mikroskopem trzy szlify z dużego kawała drzewa skrzemieniałego, zrobione w celu rozpoznania, do jakiego należało gatunku, następnie wyjaśniał, jak skrzemienienie takie dzieje się przez powolną infiltracyą tkanki drzewa krzemionki we wodzie rozpuszczonej z zachowaniem zupełnem kształtu pierwotnego butwiejących części tkankowych (Phytomorphoses). Z niektórych stron, jak np. z Rawy ruskiej posiadamy pyszne okazy skrzemieniałego drzewa, nadające się do ozdób po wygładzeniu.

X. Rzączyński w »Historia naturalis Curiosa« 1721 roku o kilku miejscowościach wspomina, gdzie się u nas takich skrzemielin drzewnych (lignum fossile) dużo znajduje. — I w naszych nizinach nie brak drzewa skrzemieniałego, jak tego dowodzą liczne okazy, jakie posiadamy w muzeum, a pochodzące wszystkie z trzeciorzędowych formacyi albo z górnokredowej.

Dawniejsze jeszcze okazy skrzemieniałego drzewa dotyczą tylko niższego rzędu roślin, widłoków, paproci, sagowców, rzadko bardzo już palm albo szpilkowych. — Od górnokredowej formacyi zaś zwłaszcza w trzeciorzędzie zachodzą już jawnokwiatowe rośliny, jak dęby, olsze, magnolie obok szpilkowych drzew.

Nastąpiła demonstracya kości nosorożcowych z Obornik, szczęki dobrze wrębionej, żeber, kręgów kości kończynowych itd. — Wystawione one są w sionce na II-gim piętrze i każdemu dostępne. — Kości nosorożca włochatego (Rhinoceros tichorinus) bardzo są u nas pospolite. Że dawno już je znajdywano i na nie zwracano uwagę, mamy dowód w wspomnianem dziele X. Rzączyńskiego, którego dzieło rozpoczyna się od opisu miejsc, gdzie znaleziono ebur fossile tj. zęby mamutowe, dalej kości olbrzymie i szczególnie tak zw. róg jednorożca (unicornu fossile.)

Tak naprzykład jest wzmianka, że pod Śremem znaleziono kości całago zwierzęcia, znacznie większego od konia, z rogiem na czaszce zachowanym. Podobnież znaleziono dobrze zachowany róg nad brzegiem Wisły blizko N. Korczyna, nad Stryjem, nad Sanem, nad Dunajcem, w Przemyślu itd Sam X. Rzączyński w dwóch miejscach je odkopał.

Róg jednorożca poszukiwanym był bardzo dla własności leczniczych, które w mniejszym stopniu przypisywano i kościom kopalnym nosorożca, mamuta itd.

Ponieważ w biblii mowa jest o jednorożcach, a nie przypuszczano dawniej, by nosorożce u nas kiedy się pasły, wyobrażano sobie fantastyczne zwierzęta z rogiem na środku czoła, prostym lub spiralnie kręconym, długim i spiczastym, jaki dostawał się drogą handlu z morza indyjskiego, a właściwie zębem narwala (Monodon Monoceros). Pomiędzy ślicznemi rysunkami Mexiana w dziele Jana Jonstona, Polaka (z Leszna,) wydanem w I połowie XVII wieku, widać cały szereg zwierząt (koni, osłów, kóz, antylop itd). zaopatrzonych w jeden długi róg — odpowiadający zębowi narwala. Jest i rysunek nosorożca indyjskiego z jednym rogiem. — X. At. Kirchner w swem dziele »Mundus subterraneus«, którego ryciny także były pokazywane — wie już o nosorożcach kopalnych i daje także rycinę narwala. X. Rzączyński, który czerpał dużo z tego wiekopomnego dzieła, umie więc jedno od drugiego jakoś odróżnić. — Ciekawem jest, co podaje o cenach, jakie w XVII wieku płacono za dobrze zachowaey róg jednorożcowy — tj. narwala do 100,000 talarów np w Dreznie.

Następnie przeszedł p. dr. Chłapowski do kości nosorożcowych, które po kolei objaśniał, do budowy czaszki, zębów trzonowych itd. Czaszka nosorożcowa, znajdująca się w tutejszem muzeum Towarzystwa historycznego, wykopana na Wildzie, pochodzi od Rhinoceros tichorhinus. — Z budowy jednak szczęki jednej i niektórych zębów, jakie posiadamy, dowodzi dr Chłapowski, że obok tego gatunku nosorożca znajduje się i drugi gatunek: Rhinoceres leptorhinus, albo Merckii, jakkolwiek rzadziej.

Ślósarski w »Pamiętniku fizyograficznym« t. IV opisuje czaszkę tegoż, znalezioną w Szczęślewicach pod Warszawą i dodaje ryciny ku odróżnieniu obu gatunków. Z pomocą tej pracy można wykazać różnicę obu gatunków i ją dokładnie oznaczyć.

Podobnież posiadamy w zbiorach zęby trzonowe dwóch odmiennych gatunków słonia przedpotopowego a mianowicie zęby mamuta (Elephas primigenius) i jeden ząb trzonowy dawniejszego jeszcze gatunku, który mógł jednak sporadycznie u nas się paść, Elephas antiquus, którego zęby dotąd tylko w bardziej na południe położonych krajach znajdowano. Pierwszy Dames znalazł w Rixdorfie r. 1879 ząb tego gatunku.

Dla paleontologów takie wyjątkowe przypadki mają nie małe znaczenie. Łatwo odróżnić trzonowe zęby jednego a drugiego gatunku słoniów. Pętlowate pręgi szkliwa na powierzchni żującej zęba, są u mamuta gęstsze, mniej pomięte i mniej szerokie, aniżeli u Elephas antiquus.

Zakończył prelegent swój wykład wyliczaniem całego szeregu kościołów u nas, na ścianach których wisiały dawniej kości olbrzymie, z książki X. Raczyńskiego — n. p. w kościele św. Maryi Małg. w Poznaniu, katedrze w Gnieźnie, kościele w Trzemesznie, w Kaliszu, Gdańsku, Koprzywnicy, Piotrkowie, Lwowie i t. d. Wylicza się je na tem miejscu, bo mogłoby to naprowadzić na ślad i ich odnalezienie. — Dziwna rzecz, że kiedy dawniej tak bardzo na to zwracano uwagę, obecnie prawie nikogo to nie interesuje.

Resztę posiedzenia zapełniły sprawy wydziałowe, wybór 3 nowych członków. W końcu oprowadzanie po muzeum przyrodniczem, które w ciągu minionej zimy dużo zyskało nowych okazów i coraz ciaśniejszem się okazuje.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 6 maja

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku.

* **Poznań.** (Urząd stanu cywilnego, dnia 3-go b. m.) Zapowiedzi: Strażak L. Volkmer z W. Seide. Strażak J. Makowski z M. Gałka. Robotnik L. Rychlicki z A. Kaźmierczak. Ślusarz St. Dykierski z E. Stachowską ur Mosińską. Robotnik Ig. Majero-

---

61

Walka o miliony.

Z krainy Boerów.

Powieść z holenderskiego.

(Ciąg dalszy).

V.

Chevrot po rozstaniu się z Ezechielem udał się do Hopetown, gdzie zastał wyprawionych już poprzednio trzech Boerów. Ponieważ do miasta tego przybył wieczorem więc przenocował i zobowiązawszy Boerów do wysłania mu bagaży, następnego poranka pociągiem kolejowym udał się do Hanoweru.

Popełnił więc nieroztropność, ale na usprawiedliwienie swoje miał argument, że chciał skorzystać z czasu, w którym Skill był zajętym czem innem i tym sposobem przyśpieszyć sprawę.

Oprócz broni i amunicyi, Jan miał na sobie torbę podróżną z różnymi potrzebnemi drobiazgami i nieco koli, pokarmu wielce pożywnego, a niewiele zajmującego miejsca.

Nadto miał walizkę ręczną, w której pomieścił puszkę ze złotą igiełką, sekstant, libellę, barometr, lunetę, tablice logarytmów i t. p. rzeczy.

Drogę z Hopetown do Hanoweru odbył bardzo spokojnie.

Po przybyciu na miejsce wieczorem, ażeby nie wywołać podejrzenia, nie zanocował w hotelu, lecz postanowił udać się pieszo do jednego z Boerów, krewnego Ezechiela, mieszkającego o parę mil za miastem.

Ale gdy po dwóch godzinach drogi zapadła noc, pożałował swego postanowienia, tem więcej, że od niejakiego czasu zdawało mu się, że słyszy za sobą czyjeś kroki.

Ile razy zatrzymał się, ustawał i odgłos kroków, gdy ruszał dalej i kroki zaczynały rozlegać się za nim.

Zaniepokojony, użył podstępu.

Wszedłszy za załom płotu, wyjął rewolwer, zaczął w kółko chodzić na jednem miejscu.

Podstęp ten udał się doskonale.

Nagle zjawiło się dwóch ludzi. Spostrzegłszy Jana, chcieli się cofnąć, lecz ten zawiązał z nimi rozmowę. Obaj byli Anglikami. Tonem naturalnym opowiedzieli mu cel swej podróży i uspokoili go co do swych zamiarów.

Mimo to Jan trzymał rewolwer w ręku i uczynił dobrze, gdyż nagle nieznajomi rzucili się na niego i usiłowali powalić na ziemię.

Wtedy Jan wystrzelił z rewolwera i zaczął wzywać ratunku.

Na odgłos jego nadbiegli ludzie z fermy.

Anglicy uciekli, unosząc z sobą walizkę. Złota igiełka została utraconą.

Strata tego cennego przedmiotu tak mocno zgnębiła Jana, że nawet serdeczne przyjęcie Boerów nie mogło złagodzić jego smutku. Nie spał całą noc i tworzył najrozmaitsze projekty.

Ostatecznie postanowił, mimo braku igiełki udać się w góry Snewbergen, na podstawie dokumentu oznaczyć miejsce, w którem skarb został zakopany, poczem udać się do Marcyala i wraz z nim zrobić wyprawę drugą.

— Na szczęście mam instrumenty inne i chronometr, wskazujący czas paryski. Będę mógł przynajmniej onaczyć długość i szerokość geograficzną, a tym sposobem do jak najmniejszej przestrzeni ograniczyć pole poszukiwań przyszłych.

Z największą ostrożnością puścił się w dalszą drogę, zacierał za sobą ślady, robił w różnych kierunkach zwroty, często zmieniał konia i manewrował tak zręcznie, że nie nagabywany przez nikogo dotarł do pierwszych wzgórzy Snewbergen. Spokojny, że nikt nie dopatrzył jego kierunku drogi, zapuścił się w góry i postępował wzdłuż południka 22°35'6“ długości wschodniej.

W miarę wspinania się w okolice coraz wyższe, otaczała go samotność coraz większa. Nietylko nie spotykał ani myśliwych, ani pasterzów, ale nawet zwierząt, z wyjątkiem zamieszkujących szczyty górskie i to w niewielkiej ilości.

Sypiał w grotach, otulony płaszczem i dla większego ciepła okok śpiącego przy nim konia. Przez dwa dni posilał się zapasami, otrzymanemi na ostatniej fermie, na której zmienił konia.

Wspinanie się na szczyty stawało się coraz uciążliwszem.

W końcu zmuszony był pozostawić konia. Zdjął siodło, puścił go samopas i odtąd pieszo, sam jeden piął się po pochyłościach gór. W pół godziny po rozstaniu się z koniem usłyszał jego rżenie.

Obejrzał się i o sto metrów poniżej spostrzegł dwóch lampartów atakujących biedne zwierzę. Dał dwa strzały, lecz kule nie dosięgły napastników. Biedny koń zginął w jego oczach.

Pełnia ogłoszenia przynosi się tylko do Poleży 9 rano. Później nadesłane ogłoszenia zamieszcza się

wicz z M. Borowczak. Śluby: Kołodziej T. Kabsch z Z. Zarzebicką. Wysłużony wojskowy W. Vogt z G. Herbst. Pomocnik biurowy O. Walter z W. Kelm. Robotnik Czesł. Katzner z M Bakowską. Policyant W. Lehmann z W. Franciszak. Zegarmistrz R. Szymański z M. Kampe. Urodziny. Syna: Robotnik M. Rypiński. Kowal A. Frąckowiak. Ślusarz A. Markowski. Piwowar J. Zieliński. Córki: Książkowy W. Kuss. Mistrz krawiecki A. Vienert. Robotnik J. Stachowiak. Drukarz w kamieniu S. Heinrich. Restaurator F. Gill. Umarli: J. Kalicka ur. Warzyniak 45 lat. Franc. Geltler 5 m. i 5 dni. Robotnik A. Nowicki 27 lat Wdowa F. Paulmann ur. Mikulska 83 lat. Pel. Rzewuska 1 m. Robotnik W. Weiss 37 lat. Wdowa S. Gosławska ur. Kulczewska 88 lat. Wdowa B. Bogdanowska ur. Ostawska 49 l. Poczmistrz pozasł. Werkwerth 71 lat.

* Poznań. Pewien korespondent nasz użalał się, że ludność polska tak jeszcze bardzo omija składy rodaków, a dąży do składów obcych, nie pomna na to, że nas Niemcy na każdym kroku bojkotują — nawet władze wojskowe weszły już na ten tor, a władze miejskie i rządowe dawno ten bojkot praktykują, nie pozwalając nic prawie zarobić. Dać możemy tego tysiączne dowody. Starają się nas na wszelki sposób ogłodzić. Przed laty pokrywano to jakimś płaszczykiem nieudolności Polaków — dziś otwarcie ten bojkot się praktykuje, a my jak ćmy nocne jeszcze igniemy, do tych, którzy nam nieżyczliwymi się okazują. Tymczasem hakatystyczny Tageblatt Poznański przewraca, według przysłowia, kota w miechu i w niesłychanej, a wytrawnej obłudzie swej ogłasza ten nasz słuszny żal do rodaków i powiada, że Niemcy jeszcze, jak należy, nie przeprowadzają bojkotu z całą ostrością. A więc jeszcze nadto szlachetnymi są Niemcy i pozwolą się »uciskać przez zuchwałych Polaków!« To zupełnie takie samo postępowanie, jak Anglików z Burami. Napadli ich, tępią, głodzą, nawet kobiety i dzieci, a przed światem głoszą, że oni sami od Burów krzywd doznają.

* Poznań. Pannom Wiktoryi Cymińskiej i Annie Siemiątkowskiej udzieliła kr. rejencya pozwolenia do udzielania lekcyi prywatnych. Były one uczennicami zakładu pani Estkowskiej.

* Dubin dnia 30-go 4, 01. W dniu 28 go kwietnia został pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy nauczycielem panem Brunonem Mayem a panną Jadwigą Niedbał siostra znanego i powszechnie szanowanego X. proboszcza Niedbała, który jako brat związek ten pobłogosławił w asystencyi wielebn. księży radzcy Dolnego z Pakosławia i X. dziekana Riedla z Jutrosina, który w pięknych i nader rzewnych słował przemówił do nowożeńców. Po dokonanym akcie ślubnym podejmował X. proboszcz grono gości na probostwie bardzo serdecznie. Państwo młodzi odbierali zewsząd życzenia, my na tej drodze życzymy młodej parze wszelkiego błogosławieństwa. Jeden z parafian.

* Miejska Górka. Stracony za morderswo żony były organista Wróblewski, nie pochodził z Miejskiej Górki tylko z Niemarzyna i był synem gospodarza.

* Gostyń. W Koszkowie znaleziono wymiernicę Olejniczakową leżącą w mieszkaniu z przerżniętem gardłem. Nóż skrawiony znaleziono utkwiony w belce. Wymiernicę tę był obowiązany utrzymać gospodarz K. a była z nim w ciągłej niezgodzie. Podejrzenie o zbrodnię pada nań, — śledztwo zarządzono. —

* Włoszakowice (Luschwitz). »Tygodnik wschowski« donosi, że ulotnił się z posady nauczyciel Salbach. Mówią że uciekł, ponieważ miał być pociągniętym do odpowiedzialności za niemoralne postępki z dziewczętami szkolnemi. Kto czyta pilnie i uważnie kronikę szkolną, zauważyć był zniewolony, że takich przestępstw teraz coraz więcej, a popełniają je głównie młodzi, tak zwani pedagodzy, importowani tu do nas w celach kulturnych. Czyby tam w tych prowincyach niemieckich pedagogia doprowadzała do takich czynów — czy też ten wzgląd, że kultura wyższa pruska na wszelki sposób, a więc i w taki, ma być u nas wszczepioną? Może znajdują uniewinienie swe kulturne w tem, że na takiej rasie podrzędnej jak nasza »in ani ma vili« wszelkie praktyki są dozwolone wobec sumienia, chociaż nie wobec ustaw karnych?

* Kościan. Dnia 2 b. m odbyło się premiowanie dostawionych do przeglądu kobył i źrebców. Doprowadzono ich około 50. Pierwszą nagrodę 120 marek otrzymał gospodarz Michał Musioł z Bonikowa, drugą 100 marek gospodarz St. Ciesielski z Kawczyna. — Nagród pomniejszych rozdano 7 i 16 kart na bezpłatne stanowienie kobył z rozpłodnikami ze stadnin królewskich. — W czasie ostatniej burzy w Racocie zabił piorun dwa woły w polu przy órce. Rataj ogłuszony upadł pod wołu i od ciężaru tego doznał pognieceń, ale przyszedł do siebie.

* Teatr polski w Miłosławiu: We wtorek »Sprzymierzeńcy.« W środę »Niewierna.« — Teatr polski w Pleszewie: W czwartek »Sprzymierzeńcy.« W sobotę »Niewierna.« W niedzielę »Śluby panieńskie.«

* Kościan. Przewodniczący dozoru szkoły katolickiej na posiedzeniu dnia 29 kwietnia oznajmił, że od 1 kwietnia opłata szkolna będzie pobieraną także od połowy podatku procederowego i przemysłowego. Dotychczas normowano tę opłatę od podatku dochodowego i od podatku gruntowego i budynkowego. Nowa ta norma zmniejsza opłatę szkolną o 28 procent a więc na 132 procent zamiast 100 proc. jak dotychczas.

* Gniezno. »Lech« ogłasza następującą korespondencyą z Grodziska: Korespondent »Pos. Ztg.« zaznacza (w nr. 206) że w tutejszej symultance udzielaną jest religia 3000 polskim dzieciom po niemiecku i to już od lat piętnastu, a z rodziców polskich nikt tu żadnego hałasu nie robił. My się też temu wcale nie dziwimy, gdyż obywatele naszego miasta, a w pierwszym rzędzie ci, co to się zaliczają do inteligencyi, są takimi lojalistami, którzy się nigdy na jakąkolwiek »opozycyą« nie zdobędą, gdyżby to panów prusaków obrazić mogło. Z powodu tego nasz Grodzisk też słynie nietylko ze swego piwa, ale i ze swego dewocyjnego lojalizmu. Słowom korespondenta do »Lecha« nie dajemy wiary.

* Inowrocław. Na zebraniu Towarzystwa powiatowego rólniczego niemieckiego oświadczył przewodniczący, że władza nie zgadza się na połączenie »Bydgoskiej szkoły uprawy łąk« z »Inowrocławską szkołą zimową.«

* Berlin. Jako wielce ciekawą wieść podajemy, że cesarz Wilhelm II zamówił sobie u sławnego rzeźbiarza artysty Begasa posąg własnej osoby. Osobiście dał mu cesarz wskazówki co do wyrazu twarzy i postawy, Ma ten posąg przedstawiać cesarza z odkrytą głową, jędnę rękę trzymać ma na szabli, a drugą przytrzymywać płaszcz cesarski, na którym przypięty order orła czarnego. Posąg ma mieć 3 metry wysokości, wykuty będzie z marmuru białego (kararyjskiego) a umieszczony będzie w panteonie w Barmen.

* Wielkie miasta włoskie. W lutym r. b. odbył się we Włoszech spis ludności, pierwszy od roku 1881. Ogłoszone obecnie wyniki wykazują, że najwięcej ludności ma Neapol, wraz z włączonemi przedmieściami 700 tysięcy; następnie idzie Medyolan 490 tysięcy; Rzym 462 tys., Turyn 3 5 tys., Genua 235 tysięcy i Wenecya wreszcie 151 tys. mieszkańców.

* Pewien pomysłowy Anglik stawia pytanie: Powiedz mi. W którym miesiącu się urodziłeś, a powiem ci, jaki masz charakter — i wywodzi następujące prawidła: Styczeń. Mężczyzni, urodzeni w tym miesiącu, będą dobrymi i wiernymi mężami. Są małomowni, ale szczerzy, honorowi i godni zaufania. — Kobiety skłonne będą do melancholii, ale wyrosną z nich oględne i mądre gospodynie. Luty. Mężczyźni z ciepłem sercem, a wytwornemi manierami, będą dobrymi ojcami i odznaczą się energią i sprawiedliwością. — Kobiety są szczere, usposobienia tkliwego, dobre matki i kochające żony. — Marzec: Mężczyźni niezbyt utalentowani, skłonni do lenistwa, niestali w miłości, nie są zwolennikami małżeństwa, pesymiści. — Kobiety dobre gospodynie, gościnne, ale odznaczające się gadulstwem i kapryśne. — Kwiecień: Mężczyźni nadzwyczajnie ambitni, zmienni, nie zadawalający się byle czem. — Kobiety kokietki, niestałe, samodzielne dopóty, dopóki nie staną na ślubnym kobiercu, poczem bywają najlepszemi żonami i matkami. — Maj: Mężczyźni silne charaktery, milczący, rozkazujący, pedantyczni, uparci. niełatwo wybuchający namiętnością. — Kobiety przepadają za zabawą i dobrymi obiadami, są przeważnie piękne i miłe. — Czerwiec: Mężczyźni smakosze, niewierni, niezdecydowani. — Kobiety kapryśne, obraźliwe, ale stałe w miłości i dobre matki. — Lipiec: Mężczyźni delikatni, zdolni do silnych uczuć, które raz uśpione. nigdy się już nie budzą. — Kobiety gwałtowne, namiętne, inteligentne. — Sierpień: Mężczyźni szorstcy, ambitni, dumni, stali w uczuciu. — Kobiety pełne temperamentu, żądne władzy, ale wspaniołomyślne i sympatyczne. — Wrzesień: Mężczyźni krytycy, ale względni, zawsze czynni dobrzy ojcowie rodzin. — Kobiety dyskretne, serdeczne, mądre i pilne. — Październik: Mężczyźni szlachetni, weseli, stali. — Kobiety dumne kokietki, przepadają za towarzystwem. — Listopad: Mężczyźni energiczni, samodzielni, niedowierzający i wybuchowi. — Kobiety ze sądem bystrym, dumne, zadrosne, zdolne do panowania, nieco melancholijne. — Grudzień: Mężczyźni bardzo jowialni, wsdaniałomyślni, tkliwego usposobienia, niestali. — Kobiety czynne, energiczne, lubią życie urozmaicone, ale są wiernemi żonami i mądremi matkami. — Ludzie urodzeni po dniu 21 mają posiadać charakter mięszany, wkraczający z odcieniem cech następującego miesiąca.

* Kalendarz. Wtorek, d. 7 maja: Domicella pap. Wschód słońca o godzinie 4 minut 19, zachód o godz. 7 minut 35.

Ruch w Towarzystwach.

* Wilda-Poznań. Zwyczajne zebranie Towarzystwa Przemysłowego odbędzie się we wtorek, dnia 7 maja rb. punktualnie o godz. 8 i pół wieczorem. Na porządku obrad pomiędzy innemi ważnemi sprawami odczyt p. Fl. Bolewskiego o »Kapitałach.« Uprasza się szanownych członków o liczne przybycie. — Goście mile widziani. Zarząd.

* Szanownym członkom Katol. Tow. Rzemieślników Polskich donosimy niniejszem, iż rocznica Tow. naszego połączdna z wieczornicą odbędzie się w środę 8 maja na sali ogrodu zoologicznego o godz. 7 i pół wieczor. Rano odprawi się na intencyą Tow. Msza św. w kościele farnym. Zarząd.

Wiadomości literackie.

* »Bocian z nad Wisły Gopła i Warty« — takim jest tytuł nowego pisma humorystyczno-satyrycznego, które od 1 maja zaczęło wychodzić w Poznaniu pod redakcyą p. Z. Słupskiego. Jestto miesięcznik obszerny, zawierający stronnic 16. Pierwsza karta tytułowa poświęcona portretowi króla satyryków polskich X. biskupa Ignacego Krasickiego. Zamiast życiorysu jego zamieściła redakcya kilka jego celniejszych bajek, w których wiele prawd będących na czasie — jest ukrytych. W dalszym ciągu oświadcza »Bocian«, że o ile tępić będzie gady, o tyle zasługę podnosić zamyśla, dla tego niezależnie od szkiców humorystycznych w każdym numerze zamieszczać będzie portrety zmarłych lub żyjących wybitniejszych Wielkopolan. Treść tego pisma jest bardzo urozmaiconą i jest nadzieja, że wzbudzi ciekawość w szerszej publiczności, skoro tylko należycie wczyta się lub wpatrzy w ilustracye. »Bocian« opowiada o sobie, że zleciał do stolicy Wielkopolski w przeciwieństwie do Bismarcka, bo nie na prima aprilis, tylko w końcu kwietnia, będzie działał też w przeciwnym kierunku. Bismarck mnożył gady, »Bocian« tępić je będzie, ale do pomocy potrzeba mu 100 tysięcy czytelników z roczną opłatą 4 m Bismarck dla równego zastępu bismarczyków czerpał z kasy odpowiedniej, bo gadzinowej — i w tem »Bocian« czyni różnicę. Zatem spieszcie go podtrzymać, by nie odleciał na jesień razem ze swymi towarzyszami rodu bocianiego. Ktoby zaś nie pękł ze śmiechu — pisze — czytając »Bociana« raczy o tem redakcyą uwiadomić — naturalnie przy jednoczesnem przysłaniu abonamentu — a zamieści ona jego portret, jako niezwyczajnego śmiertelnika. Ktokolwiek nie zechce w ten sposób być uwiecznionym, niechaj nadeśle raz po raz krytyczne uwagi — byle nie osobistości dotyczące — a redakcya odpowiednie chętnie zamieści. Adres: Poznań, ul. Fryderykowska 12. Z Słupski. Uprasza się przysyłać listy o 4—5 dni naprzód, gdyż one w sławnej na cały świat »Übersetzungsstellle« odbywać będą kwarantannę z powodu, że panowie urzędnicy pocztowi w tem biurze mają niesłychanie wiele do czynienia, by każdy list z adresem polskim z »unbestellbar« zrobić »bestellbar.«

* Nakładem i drukiem księgarni J. B. Langego w Gnieźnie wyszła gramatyka polska p. t. »Elementarny Przewodnik Gramatyczny, zawierający najważniejsze prawidła języka polskiego.« Do użytku w domu i szkole popularnie opracował M. Łukowski. »Przewodnik Gramatyczny« zawiera cztery działy: Głosownią, naukę o częściach mowy, składnią i pisownią (ortografią). Rzecz jest oparta na Muczkowskim i Małeckim porównaczo. Z książki tej każdy dojrzały uczeń szkolny może przy dobrych chęciach przyswoić sobie sam najpotrzebniejsze w życiu zasady gramatyczne języka polskiego, a ponieważ dzisiejsza szkoła o przedmiot ten się nie troszczy, przeto dzieciom, które już umieją po polsku czytać i pisać, także i gramatykę zrozumiale opracowaną należy dać do ręki, aby przynajmniej grubszych błędów językowych unikały i jako tako choćby listy poprawnie nauczyły się pisać. Cena »Przewodnika« jest nader przystępna Wszystkie cztery działy, a więc cały »Przewodnik« kosztuje tylko 75 fen. — Zamówienia przyjmuje księgarnia J. B. Langego w Gnieźnie.

Obrona prawna.

* Panu I. Z. w B. odpowiadamy: Za szkodę przez czteroletnie dziecko zrządzone ani dziecko samo, ani rodzice nie są odpowiedzialni, bo zrządzenie szkody nie wypływa w obecnym wypadku z braku dozoru nad 4 letnim dzieckiem.

* Panu J. Z w Z. odpowiadamy: Pan możesz swoją należytość na gruncie nadal pozostawić nie tylko na mocy piśmiennej, lecz i na mocy ustnej umowy.

Od Redakcyi.

* Rebotnikowi z pod Poznania donoszącemu ciekawe szczegóły o ostatnich wyborach, dziękujemy za doniesienia. Listu jego nie ogłaszamy tymczasowo, lecz zbadamy, jak się rzeczy mają. Chwała Bogu, że wśród ludu roboczego służącego pod niemieckim panem, obudziło się poczucie narodowe.

Roczne walne zebranie

Spółki prywatnej **„Wielkopolanina“** odbędzie się w Poznaniu d. 20 maja o godz. 12 w południe na salce ogrodowej hotelu Francuskiego.

Porządek obrad:

1) Zagajenie.
2) Wybór Przewodniczącego.
3) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania.
4) Sprawozdanie kasowe.
5) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej.
6) Wybór 3 członków Rady Nadzorczej.
7) Wnioski bez uchwał.

Rada Nadzorcza.

Wiadomości handlowe.

Berlin, d. 27 kwietniaa. — Targ na bydło. — Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsa:

Woły.	
a) doskonale tuczone, najwyższa waga rzeźnicza, najwyżej 5 lat stare, w. ż. najmniej 12 ctr.	mrk. 62—65
b) młode mięsne, nie tuczone i stare tuczone	56—60
c) miernie żywione młode i stare dobrze odżywiane	53—55
Buhaje.	
a) tuczone wyborowe, najmniej 15 ctr. wagi	56—60
b) miernie żywione młode i dobrze odżywiane starsze	53—55
Jałowice i krowy.	
a) mięsne, tucz., najwyższej wagi rzeźniczej, ważące żywo najmn. 12 ctr.	—
b) starsze, tuczone krowy i gorzej rozwinięte młode krowy i jałowice	52—55
c) miernie żywione krowy i jałowice	45—50
Cielęta.	
a) najlepsze, tuczone mlekiem cielęta ważące żywo najmniej 220 funtow	70—73
b) średnio tuczone i dobrze cielęta od cycka	58—62
c) gorsze cielęta od cycka	53—56
Owce.	
a) najlepsze jagnięta i młode skopy tuczne najmniej 95 funt. żyw. wagi	58—61
b) lżejsze jagnięta i starsze skopy tuczne	48—56
c) miernie żywione skopy (braki)	44—47
Świnie.	
a) ciężkie tłuste świnie, szlachetniejszych ras 1 i pół lat stare, żywej wagi 220—300 funtów	50—53
b) tuczone mlekiem odtłuszczonem (Käser), ważące ż. przeszło 300 fut.	—
c) dobre mięsne świnie 180—220 fut. żywej wagi	50—52
świnie rozwinięte mało	47—49
maciory	47

Bydgoszcz, 4 maja. (Sprawozdanie izby handlowej.) Pszenica wedle gatunku 170—174 mk. Żyto zdrowy gatunek 140—146 mk., mokre, pośledni gatunek, niżej notowania. Jęczmień 145—148 mk., dla browarów 145—156 mk., najpiękniejszy nad notowania. Groch do gotowania 180—190 mk., na paszę 140—150. Owies 145—153 mk.

Giełda wrocławska, dnia 3 maja

Za 100 kilogramów.

	dobry towar		średni towar		pośledni tow	
	najw. cena m. f.	najn. cena m. f.	najw. cena m. f.	najn. cena m. f.	najw. cena m. f.	najn. cena m. f.
Pszenica biała	18 —	17 30	16 60	16 20	15 90	15 60
„ żółta	17 90	17 30	16 60	16 20	15 90	15 60
Żyto	16 —	15 60	15 50	15 40	14 80	14 50
Jęczmień	15 40	14 40	13 90	13 70	13 —	12 70
Owies	14 60	14 90	14 70	14 50	14 40	14 10
Owies nowy	— —	— —	— —	— —	— —	— —
Groch Victoria	23 —	22 —	21 —	20 —	19 —	18 —
„ mały	18 —	17 50	16 50	15 30	14 50	14 —

Poznań, dnia 1 maja.
(Urzędowe sprawozdanie targowe komisyi targowej miasta Poznania.)

Inne artykuły.		Cena najwyż. m. f.	najniż. m. f.	przeo. m. f.
Słoma	za 100 klgr.	8 —	7 —	7 50
Siano	za 100 klgr.	8 —	7 —	7 50
Kartofle	za 100 klgr.	5 50	4 50	4 75
Woł. od łopatki	za 1 Kilogram.	1 30	1 20	1 25
Woł. od brzucha	za 1 Kilogram.	1 20	1 10	1 15
Wieprzowina	za 1 Kilogram.	1 30	1 20	1 25
Cielęcina	za 1 Kilogram.	1 30	1 20	1 25
Skopowina	za 1 Kilogram.	1 30	1 20	1 25
Słonina	za 1 Kilogram.	1 60	1 50	1 55
Masło	za 1 Kilogram.	2 40	2 —	2 20
Łój wołowy	za 1 Kilogram.	0 90	0 80	0 85
Jaja za kopę		2 20	2 10	2 10

Wyborowe gatunki nad notowania.

Za wszelkie podane ogłoszenia i reklamy Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

FABRYKA
papierosów i tureckich tytuni
„Vulkan“
I. F. J. Komendziński w Dreźnie.
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. Podróżujących z zasady nie wysyła, oblicza natomiast ceny przystępniejsze i odstawia lepszy towar.

Wielebnemu Duchowieństwu i Szanownej Publiczności za tak liczny udział w pogrzebie żony mojej

Cecylii Kalkstein-Osłowskiej

z domu Osińskiej

oraz za okazane mi współczucie, wyrażam na tem miejscu me podziękowanie staropolskiem **„Bóg zapłać.“**

Stroskany mąż z dziećmi.

Pakszyn, d. 6 maja.

Rękawiczki

w największym wyborze, znane z trwałości i dobr. kroju.

Kapelusze i czapki

męzkie i dla chłopców.

Kapelusze słomkowe.

Krawaty i bielizna męzka.

Parasolki.

Parasole, laski, szelki,

oraz **dla Przewielebnego Duchowieństwa**

Birety, obojczyki, pluski, bieliznę, pasy jedwabne, kapelusze rzymskie

poleca w wyborowych gatunkach po możliwie **najniższych cenach**

C. Adamski,

fabryka rękawiczek i czapek założ. 1854.

Poznań, Bazar, Nowa ulica 7|8.

Filia w Gnieźnie, ul. Fryderykowska 5.

Korzystne miejsce zakupu **po cenach fabrycznych** dla sprzedających z drugiej ręki. (2355

Czcigodnemu Duchowieństwu i Szanow. Publiczności polecam

skład gotowych krat żelaznych

z kutego żelaza własnej roboty na jeden, dwa lub więcej grobów i kraty do Bożychmąk. (1208

Stanisław Brzozowski,

mistrz ślusarski, fabryka dla budowli i krat,

Poznań, Wielkie Garbary nr. 45.

Polski skład

Adama Ratajewskiego

w

Rawiczu

w rynku Nr. 9

poleca:

nadzwyczaj tanio:

Materye na suknie czarne i kolorowe.

Nessle, warpy, barchany, flanelki, perkaliki.

Jedwabie, aksamity, adamaszki, plusze.

Płótna na pościele i na fartuchy.

Ręczniki, obrusy, firany, chodniki.

Gotową bieliznę, krawatki, rękawiczki.

Kapelusze, obuwie. laski, parasole.

Wszelkie towary krótkie:

koronki, hafty, gimpy, wstążki, bawełny, nici, igły i setki innych artykułów.

Szanownym rodakom zwracam uwagę na to, że w Rawiczu drugiego **polskiego** podobnego składu nie ma!

Parcelacya

w **Markowicach,** w powiecie średzkim, stacya kolei Kostrzyn, odbędzie się w **czwartek, d. 9 b. m. o godz. 11 przed południem** u pana Haremskiego. 100 mórg najpiękniejszej buraczanej ziemi i z nowo murowanemi budynkami, z żywym i martwym inwentarzem. Cena całości 15,000 marek wpłaty. (2589

Jan Nowacki,

Mielżyn pow. Witkowo.





polecam ze złota i srebra **garnitury korale, grnnatki,** pojedyńcze **broszki, kolczyki, pierścionki, śpilki,** jako też lepsze złote i srebrne **zegarki** i t. p. Ogromny wybór! Rzetelnie nizkie ceny!

W. KRUK,

złotnik i jubiler, Poznań, ul. Wodna przy Rynku.

Nie żaden sklep otwarty, lecz tylko **magazyn;** dla tego najniższe ceny.

Spółka Stolarska

Poznań, Grobla 4.

Telefon 1093 i minutę od przystanku tramwaju poleca (2386

wyprawy w meblach.

Cennik na życzenie franko.

Sklep

w którem od wielu lat handel piwa, z bardzo dobrą egzystencyą prowadzony jest od 1. 10. 1901 do wynajęcia. Bliższych inform. udzieli **R. Kłossowska,** Stary Rynek 55, II ptr. (2554

Celem **kupna** poszukuje zaraz albo od 1- 7. rb. dobrego

gościńca

z kilkunastu morg. roli na dużej wsi kościelnej albo na mniejszem mieście. Of. proszę przesełać do

J. CZECHAK,

Nowy Bazar — Neuer Bazar Osieczna (Storchnest).

Poszukuje od 1-go października r. b. zaufanej i doświadczonej

osoby

do nowonarodzonego dziecka.

Anna Mańkowska,

Rudki poczta Szamotuły (Samter).

Panna umiejąca szyć prasować i prać poszukuje miejsca od 1 lipca rb. Zgłoszenia do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **2645.**

Gospodyni

potrzebna od 1 lipca rb. do większego majątku na dobrą pensyą. Wymaga się gruntownej znajomości wychowu drobiu i lepszej kuchni. Uwzględnione będą osoby nie zamłode z bardzo dobremi świadectwami. Zgł. pod lit.:

D. W. Ślachcin. (2641

Dziewczę do bawienia dziecka na po poł, może się zgłosić.

W. Gajowiecki,

Nowy Rynek nr. 8, I ptr.



Kto chce tanio i dobrze kupić



zegarek regulator itd. itd. lub cośkolwiek z **wyrobów złotniczych,** ten niechaj się uda **do nowo urządzonego magazynu**

W. Szulca, zegarm. i złotnika w Poznaniu, ul. Nowa-Bazar

Założony 1873 r. | **!a nie zawiedzie się!** | Założony 1873 r.

Po przebudowaniu **Bazaru** znacznie **powiększony lokal** zawiera **wielki wybór zegarków** złotych, srebrnych i niklowych. **Łańcuszków** złotych, srebrnych i doublé. **Regulatorów,** wszelkich gatunków, **zegarów ściennych i stołowych, budzieleli** itd. **Z biżuteryi: broszki, kolczyki, śpilki** w krawat złote i doublé, srebrne **galki do lasek, papierośnice, guziki do mankiet, pierścionki** zaręczynowe, z brylantami, szafirami, szmaragdami etc. **Pierścionki** fantazyjne, **obrączki ślubne. Garnitury damskie** koralowe i granatkowe. **Korale** w sznurach i oprawne. **Krzyżyki i naparstki** oraz wiele innych przedmiotów **stósownych na podarki i wiązarki.** (6793

Niemniej poleca się **zakład reparacyjny** dla wyrobow złotniczych i zegarków.

Ceny bardzo tanie. — Najświeższy towar. — Ceny bardzo tanie.

Magiel oraz urządz. handl. całk. lub częśc. jest zaraz tanio do sprzed., a także markiza. Gdzie? wsk. eksp. Wielk. pod nr. 2612.

Kucharka

dobrze polecona, potrzebna zaraz na wieś; zgłoszenia: ul. Rycerska nr. 15, I ptr. No. I. (2639

Robotników

drenarskich poszukuje się w **Małej Topoli** pod Ostrowem. Robota bez przerwy do zimy. Zgłoszenia przyjmuje szachtmistrz na miejscu. (2644

Czeladnika piekar.

przyjmę zaraz (2241

T. Borowicz,

Miejska Górka (Görchen).

Dobrze poleconego (2590

pomocnika

biegłego ekspedyenta poszukuje od 1-go lipca r. b.

B. Pińkowski w Strzelnie. Handel win, łakoci i korzeni, połączony z drogeryą.

Biegły, inteligentny, samodzielny **pomocnik cukierniczy** kaw. jest zaraz potrz. Zgł. prz. **W. Kaniewski,** Poznań, Wielkie Garbary nr. 3, II ptr. (2640

Pom. golarskiego

oraz **ucznia** przyjmie zaraz **A. Kurzyński,** fryzyer, Czempin.

---

2 zdolnych czeladników do zamówionej roboty i **2 uczni** przyjmie natychmiast mistrz szewski **L. Paprzycki,** Poznań, Berlińska ul. Nr. 20. (2629

Krawcy

na żakiety na skład i miarę mogą się zgłosić. Sztukę na próbę należy przynieść. **L. Goldstein,** Wrocławska ul. 19. (2632

Obelgę rzuconą na pana **Palczyńskiego** niniejszem odwołuję. **S. Jauer.**

---

2 uczni z płacą mogą się zgłosić. **E. Rehfeldt,** malarz, ul. Wilhelmowska 15. (2637

Ucznia

potrzebuje **Juliusz Nier,** fryzyer, ul Wrocławska 9. (2635

2-ch uczni

z odpowiedniem wykształceniem pod bardzo korzystnymi warunkami przyjmie zaraz. (2636

Centralna drogerya

E. Tuczyński, Zbąszyń.

Zur Beachtung

für die Herren Landwirthe und Viehhändler.

Hierdurch zeigen wir ergebenst an, dass wir den **kommissionsweisen Verkauf** (2634

aller Arten Nutz- u. Schlachtvieh

auf dem **städtischen Viehhofe zu Posen** gegen eine feste Provision von 1½% des Verkaufspreises übernehmen.

Indem wir die bestmöglichste Wahrnehmung der Interessen unserer Herren Auftraggeber zusichern, bitten wir um reichen Zuspruch.

Pitt & Fechner,

Amtliche Viehkommissionäre

Posen W. 6. Kaiser Friedrichstr. 45 a, und städtischer Viehhof.

Telephon No. 163.

Zakład dentystyczny

M. Kaniasty, Poznań,

ulica Wrocławska nr. 18, I piętro.

Sztuczne zęby, plomby złote z najlepszych **amalgamatów** i t. zw. **plomby cementowe** (najskuteczniejszy środek utrzymania zębów własnych). (2102

Ceny jak najniższe.

Praktykuję od roku 1890.

Puszki

do szparagów i jarzyn.

Meble

ogrodowe w wielkim wyborze.

Lodownie

i puszki do wyrabiania lodów

poleca

T. Otmianowski,

właściciele:

B. Ziętkiewicz. S. Mińcikiewicz.

Poznań—Bazar. Telefon 565.

Cenniki darmo i franko.

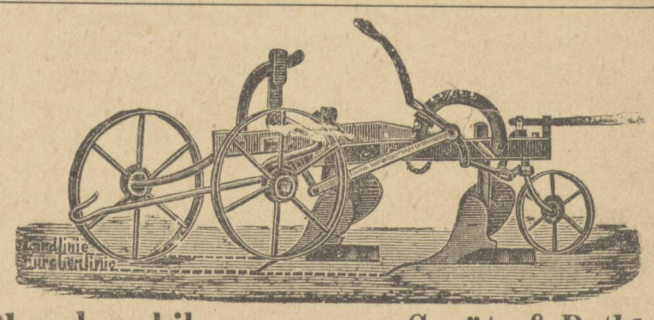

Pług dwuskibowy patentu Schütz & Bethke,

najnowszej konstrukcyi, ogólnie za najlepszy uznany, mam zawsze na składzie w czterech wielkościach i chętnie daję go na próbę.

Obok dwuskibowych mam pługi te także jako **trzyskibowe** w zapasie. Są one tak urządzone, iż po odjęciu trzech małych korpusów można dwa większe kurpusy założyć i pługów tych jako **dwuskibowych** używać. **W ostatnich kilku latach sprzedałem pługów patentu Schütz & Bethke około 3000, co najlepszym dowodem ich wartości.**

PATENTOWANY PŁUG FENIX

piętrowy samochód, najnowszej kontrukcyi, do głębokiej órki, nad zwyczaj rozpowszechniony. (5526

Wyłączny reprezentant na W. Ks. Poznańskie.

A. Bryliński w Poznaniu,

ulica Rycerska nr. IIa. Telefon nr. 69.

Wielki skład części zapasowych do pługów dwu- i trzyskibowych, oraz oryginalnych Sackowskich, jakoteż do siewników rzędowych Saxonia i Sackowskich, sieczkarń itd. itd.

Spółka Melioracyjna

w Poznaniu, ul. Bismarka 8, I ptr.

przyjmuje wnioski i podejmuje:

1. Wygotowanie projektów do drenowania większych i mniejszych własności, mianowicie zaś sporządzanie generalnych i specyalnych planów dla Spółek drenarskich oraz przeprowadzenie wszystkich z tem połączonych formalności. (5439
2. Wygotowanie projektów do odwadnienia i nawadnienia łąk podług najnowszych doświadczeń na tem polu.
3. Wykonywanie powyższych melioracyi przez doświadczonych szachtmistrzów pod dozorem aprobowanych państwowych mierników.

Na poszczególne wnioski podajemy nasze warunki i kosztorysy.

ZARZĄD.

Z powodu wyjazdu za granicę jest tanio na sprzedaż **KOŁO** mało używ. w bardzo dobr. stanie. **Górski,** ul. Rycerska 11, prt.

Ucznia

przyjmie każdego czasu (2620

Zarząd ogrodniczy

Wielka Łęka p. Punitz.



Obuwie — Wielki wybór — najtaniej

K. IGNATOWICZ, Poznań, ulica Wrocławska 4.

Telefon 1013.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt (w zastępstwie) w Poznaniu.